

Coś dobrego się wydarzy

Niedźwiedź i Masza – czyli gdzie moja kasza?, reż. Michał Tramer, Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku



ANNA JAZGARSKA

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

AA



Co może się wydarzyć, kiedy mała, trochę zakręcona dziewczynka trafia przypadkiem do gawry brunatnego olbrzyma? Otóż – z niedźwiedziego gara znika kasza. Niby nic nadzwyczajnego, niby „zdarza się” i „stało się”, a jednak ma to zniknięcie daleko idące konsekwencje. Z tych najbardziej znaczących wymienić należy na pewno międzygatunkową przyjaźń, choć raczej tę z rodzaju bardziej skomplikowanych.

Marta Guśniowska napisała na podstawie popularnej, funkcjonującej w kilku wersjach rosyjskiej baśni o zabłąkanej w lesie dziewczynce, która staje się

zakładniczką niedźwiedzia. Ten wywiedziony z klasyki, dość niepokojący motyw fabularny jest u Guśniowskiej podstawą sztuki w duchu iście postantropocentrycznym, z bytem nie-ludzkim sprawczym i autonomicznym, powiązany z istotą ludzką zależnością opartą na empatycznym współbyciu. A mówiąc krócej – jest to mądry, pelen inteligentnego dowcipu tekst o spotkaniu dwóch poznających się wzajemnie światów, z których żaden nie rości sobie prawa do pierwszeństwa. Ale przy tym nie szczędzi drugiemu psikusów i złośliwości.

Przestrzeń w spektaklu Michała Tramera, który dla słupskiego Teatru Lalki „Tęcza” zaadaptował prapremierowo sztukę Guśniowskiej, to okazała drewniana konstrukcja, która dzięki swojej mobilności sprawnie staje się odpowiednio: lasem (także w wersji z domem rodzinnym Maszy) oraz wnętrzem chatki niedźwiedzia. Autorka scenografii, Olga Ryl-Krystianowska, zadbała o zaznaczenie ludowej proveniencji opowieści – projekt ma charakter dość surowy, wolny do jakichkolwiek cukierkowych „oswajaczy” przestrzeni. Jej scenografia to po prostu (trochę ponury) las, proste i funkcjonalne wnętrza niedźwiedziej chatki i równie prosty kształt domku opiekunów małej Maszy. Na takim tle oglądamy animowane przez czwórkę aktorów muppety o barwnych, przyjaźnie zabawnych, ale nie infantylnych obliczach. Całości dopełnia świetna muzyka Tomasza Giczewskiego, zaznaczająca rosyjskie korzenie opowieści o dziewczynce i niedźwiedziu.

Już pierwsze fragmenty przedstawienia ujawniają jego błyskotliwy humor. Masza (animowana przez Ilonę Zarembę) gubi się w lesie. Wyposażona, jak się okazuje, w bagaż kulturowych klisz dziewczynka spodziewa się najgorszego. I to najgorsze w postaci upiornych grzmotów, ulewy i wilczego skowytu momentalnie, jedno po drugim następuje. Znalezione przypadkiem schronienie okazuje się oczywiście przysłowiową rynną, pod którą trafia nieświadoma (jeszcze) włochatego niebezpieczeństwa dziewczynka. Swoј los mała abnegatka przypieczętowuje wielce nieroztropnym aktem pożarcia niedoprawionej (i cudzej) kaszy.

Niedźwiedź, wspaniale animowany przez Macieja Gierłowskiego i Mikołaja Pryniewiczza, jest jedną z najsympatyczniejszych lalek, jakie widziałam w ostatnim czasie w teatrze dziecięcym. Ogromny, górujący nad malutką Maszą i swoim kształtem natychmiast zmuszający nie tylko dziecięcą część widowni do spontanicznych westchnień pod tytułem „O!” i „Wow!”. Niedźwiedź – jak się przypadkiem okazuje – pasjonat myśli filozoficznej, wcale nie cieszy się na widok niespodziewanego dzikiego lokatora. I to nie tylko z powodu frustrującego zniknięcia kolacji. Dziewczynka burzy ład jego poukładanego istnienia (jedzenie, spanie, straszenie ludzkich intruzów, jedzenie, spanie, leśne wędrówki...), dekonstruuje nieproszona sielankową niedźwiedzią samotnię. Ale że Niedźwiedź posiada wysoko rozwinięte morale, mała Masza musi ponieść surowe konsekwencje swojej ignorancji w formie przymusowego survivalu w niedźwiedziej chacie. Wiadomo, „kto babci nie słucha, ten tak ma”.

Spotkanie obojga bohaterów rozpisane jest tu na szereg zabawnych zdarzeń, w trakcie których Masza i Niedźwiedź, chcąc nie chcąc (choć bardziej jednak chcąc), wzajemnie się poznają. Nadpobudliwa, przytakująca sama sobie dziewczynka i zwierz o niezwykle ciętym języku są tu gwarantem znakomitych dialogów, w których ujawnia się, najogólniej mówiąc, różnorodność, ale i kompatybilność pozornie wykluczających się światów. Codzienność dziecięca i niedźwiedzia okazują się oferować dwa odmienne spojrzenia na przestrzeń rutynowych, zdaloby się, działań. Zastosowanie nocnika, lepienie pierogów czy preferencje kulinarne to przyczynki do serii zabawnych obserwacji, wniosków i jeszcze bardziej dowcipnych dyskusji, które twórcy spektaklu uatrakcyjnili bardzo udanie wykonanymi piosenkami. Majstersztykiem tego przedstawienia są postacie drugoplanowe – królicza, dziwacznie kolorowa para (Mikołaj Pryniewicz i Joanna Stoike-Stempkowska) prowadząca narrację na kształt dziecięcego Monty Pythona oraz dziadkowie Maszy (również Pryniewicz i Stoike-Stempkowska), których pojawienie się w finale przedstawienia tłumaczy poniekąd (te geny!) specyficzne, momentami absurdalne zachowanie tytułowej dziewczynki.

Kiedy Maszy udaje się w końcu podstępem wyrwać z leśnego więzienia, dobrze wiemy (dzieci i dorośli), że ta para nie może bez siebie żyć. Zakończenie *Niedźwiedzia i Maszy*, zdecydowanie najlepszego przedstawienia tego sezonu w „Tęczy”, wyraźnie pokazuje, że dla tych dwojga bohaterów to wcale nie koniec, ale jedynie dłuższy wstęp do obfitującego w (nie tylko kulinarne) przygody początku. Bo co może się wydarzyć, kiedy mała, trochę zakręcona dziewczynka trafia przypadkiem do gawry brunatnego olbrzyma? Wydarzy się coś dobrego.

PS Jest tu jeszcze świetny bonus muzyczno-aktorski, o którym nie napiszę, żeby nie spoilerować.

07-03-2018

GALERIA ZDJĘĆ

NIEDŹWIEDŹ I MASZA – CZYLI GDZIE MOJA KASZA?, REŻ. MICHAŁ TRAMER, TEATR LALKI „TĘCZA” W SŁUPSKU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku
Marta Guśniowska
Niedźwiedź i Masza – czyli gdzie moja kasza?
reżyseria: Michał Tramer
scenografia: Olga Ryl-Krystianowska
muzyka: Tomasz Giczewski
światło i dźwięk: Robert Ochociński
obsada: Joanna Stoike-Stempkowska, Ilona Zaremba, Maciej Gierłowski, Mikołaj Pryniewicz
premiera: 17.02.2018

TAGI: Marta Guśniowska, Słupsk, Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”

PRZECZYTAJ TEŻ



Anna Jazgarska
Fakty, mity, przemilczenia. 16.
Finał Gdynskiej Nagrody
Dramaturgicznej



Łukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy.
Warszawa, Gdańsk, Kraków



Anna Jazgarska
Być blisko



Anna Jazgarska
Przecież (nie) każdy powinien lubić
słodkie



Magda Piekarska
Hamlet z trisomią 21



Anna Jazgarska
Skarpetki objaśniają nam świat

BĄDŹ NABIEŻĄCO

